

# Nieznani, Bia

Słowa i muzyka: Lucjusz Michał Kowalczyk  
Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam,  
Kieruję wzrok za okno, wysoko tam,  
Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem,  
Nadpływa kołysząca, ...marzeniem, ...snem.  
Ref.: I ona taka w tej białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno jej obie ręce  
Oczarowany, zaśluchany w słodki śmiech.  
I cała w żaglach, jak w białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno ster w obie ręce  
I żeglowałem zaśluchany w fali śpiew.  
Ref.: I ona taka w tej białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno jej obie ręce  
Oczarowany, zaśluchany w słodki śmiech.  
Wspomnienia przemijają, a w sercu żal,  
Wciąż w łajbę się przemienia dziewczęcy czar.  
Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu,  
Tam z kei możesz ujrzeć coś z mego snu.  
Ref.: I ona taka w tej białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno jej obie ręce  
Oczarowany, zaśluchany w słodki śmiech.  
Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją,  
Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią?  
Gdy pochylona, ostro do wiatru szła...  
Znowu się przeplatają obrazy dwa:  
Ref.: I ona taka w tej białej sukience,  
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.  
Chwyciłem mocno jej obie ręce  
Oczarowany, zaśluchany w słodki śmiech.